

Spychologia obiboków

17 sierpnia 2022

W państwie króluje jakościobędzizm i urzędniczy optymizm. Oddolne organizacje i pojedyncze osoby od dłuższego czasu informowały, że z Odrą nie jest dobrze i pływają w niej martwe zwierzęta. Że od dawna dziwne substancje są wylwane.



Tymczasem, o fakcie, że istnieje poważne zagrożenie dla życia zwierząt, w tym także ludzi, w kontakcie z rzeką nie było zbyt wiele informacji w oficjalnych przekazach. Nie było też poważnych działań mających na celu zminimalizowanie katastrofy. Dopiero niedawno w niektórych gminach pojawiły się alerty RCB w województwie lubuskim. Tymczasem śmiertelna substancja przepłynęła już przez dwa inne województwa. Do dziś nawet wciąż nie ustalili, co zabija Odrę. To jest skandal sam w sobie.

Urzędnicze i polityczne luzactwo dominowało aż do momentu, kiedy sprawa zrobiła się tak głośna, że nie dało się o niej już dalej milczeć. Przemilczenie i chowanie głowy w piasek to wszak najlepsza strategia. Tak przemilczano np. sprawę 200 tysięcy nadmiarowych zgonów w pandemii. Działa? Działa! Wszak kogo to obchodzi, że jacyś tam, głównie starzy, ludzie poumierali? A co dopiero jakieś tam ryby czy inne bobry. Co innego, jakby ktoś umarł z elity, bo np. spadł samolot... Mielibyśmy kolejne miesięcznice.

Cała polityka polska sobie w trybie wakacyjnym bimbała. Od góry do dołu. Od premiera, który twierdzi, że o śmierci Odry dowiedział się dopiero 9 sierpnia, po prezydenta Wrocławia, którego do niedawna bardziej interesowało wrzucanie fotek z balowania na Mazurach niż fakt, że przez Odrę na wysokości Wrocławia przepłynęła śmiertelna substancja.

U nas hierarchia ważności jest jasna. Najpierw „ja i moi

koledzy z partii", potem fanboje „naszej ekipy”, którzy robią nam klakę, więc trzeba ich dokarmiać jakimiś ochłapami, a potem reszta mieszkańców kraju i na końcu dopiero jakaś tam przyroda. Dwa ostatnie punkty są najmniej istotne w układance. Czy dalej tak pozwolimy traktować siebie i nasze otoczenie przyrodnicze? Ten system to jest piramida absurdu, choć jest niezły w tworzeniu wrażenia sensowności swojego istnienia. A całość to zbieranina ignorantów, psychologów i bumelantów zainteresowanych jedynie własnym korytem.

Autorstwo: Xavier Woliński

Źródło: Trybuna.info